



PARAFIALNA & RODZINA

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: www.parafiaborowiec.pl

Fatima



Sanktuarium pamięci w sto lat od objawień... W 2005 r. zmarła Łucja, ostatnia z widzących. Zmarli ci wszyscy, którzy w 70-tysięcznym tłumie 13 października 1917 r. oglądali „cud słońca”, a z którymi przed laty rozmawiałem. Do Fatimy ciągną nowi ludzie, nowi pielgrzymi, nowi papieże. Choć Kościół nie nakłada obowiązku wiary w prywatne objawienia, to wciąż nowi ludzie, tak jak ci sprzed stu lat, przychodzą tu, klękają, modlą się, wierzą.

Od Proboszcza na Maj AD 2017



W tradycji i w życiu Kościoła maj to miesiąc poświęcony szczególnej Czi Matki Bożej "Tej, która Boga na świat nam przyniosła".

W ogłoszeniach parafialnych będziemy zaproszeni do udziału w nabożeństwach majowych, w sobotnich Apelach Jasnogórskich, w maju rozpoczniemy Spotkania fatimskie każdego 13 dnia i miesiąca /maj-październik /...

Ważna i potrzebna nam pielgrzymom przez ziemię jest ufna modlitwa do Boga przez przyczynę Maryi, ale również, a może przede wszystkim naśladowanie Jej życia.

Oddaje to jedna z modlitw mszalnych:

"Spraw Panie Boże, abyśmy oddając cześć Matce Bożej, naśladowali również Jej cnoty..."

Ktoś pięknie i mądrze wywiódł ze wzmianek w Ewangelii o Maryi Jej cechy, które moglibyśmy naśladować w życiu:

FIAT Zwiastowanie "Niech się stanie"

Umiejętność przyjmowania woli Bożej, patrzenie na wydarzenia życiowe z optymizmem

MAGNIFICAT Nawiedzenie "Uwielbiaj duszo moja Pana"

Postawa uwielbienia Boga, dziękczynienia za wszystko co nam daje

CONSERVABAT Znalezienie Pana Jezusa w świątyni "Maryja zachowywała słowa..."

Zachowywanie Słowa Bożego i postępowanie zgodnie z nim

STABAT "Pod krzyżem stała Matka Jezusa"

Wierność Bogu w obliczu próby, doświadczeń, cierpienia.

Maryjo, która nas wysłuchujesz, pomóż naśladować Twoje cnoty ...

ks. proboszcz Mirosław Nowak

ROK Z KS. JANEM TWARDOWSKIM

MAJ

Dlaczego śpiewamy Litanię Loretańską?

W każdym kościele, i murowanym, i drewnianym, i malutkim, który nazywamy kapliczką, odprawiamy nabożeństwa majowe, śpiewamy pieśni.

Śpiewamy Litanię loretańską, którą ułożono w mieście Loreto.

Śpiewamy, żeby być lepszym.

Śpiewamy litanie do Matki Bożej nie tylko po to aby pięknie śpiewać, ale by stawać się coraz lepszym.

Niezwykła Królowa

Trzeciego maja obchodzimy święto Matki Bożej Królowej Polski.

Jaka to niezwykła Królowa - nikt Jej nie widzi, a Ona ma swoją stolicę w Częstochowie.

Ta niezwykła, tajemnicza nasza Królowa. Chociaż Jej nie widzimy - jest obecna i pomaga Polsce w trudnych chwilach .

Dzień Matki

...mamusia jest najlepsza i trzeba na nią zawsze patrzeć dobrym lewym i dobrym prawym okiem.

Objąć ją prawą i lewą ręką.

Pocałować ją w lewy i prawy policzek.

Nasza własna mamusia jest najlepsza ze wszystkich mamusi na świecie.

Zakrystianin czy zakrystian?

Jedno i drugie pojęcie jest prawidłowe. Sacristanus – z łacińskiego od sacer – święty, to osoba, która opiekuje się świątynią i wykonuje prace wokół kościoła i w kościele, przygotowuje potrzebne do celebracji Mszy Św. przedmioty, sprawuje nadzór nad zakrystią. Zakrystian – to nikt inny tylko **kościelny**. Jest to najczęściej osoba świecka, chociaż funkcję tę mogą pełnić też zakonnice i zakonnicy. Funkcja kościelnego – to jedna ze starszych służb i posług w Kościele. W ciągu wieków różnie był nazywany i różnie kształtował się zakres jego obowiązków. Pilnował wejścia do kościoła, zamykał i otwierał drzwi świątyni i zakrystii, dzwonił na liturgię oraz trzymał księgi lekcjonarza i ewangeliarza podczas Mszy Świętej, aby kapłan mógł z nich w każdej chwili skorzystać.

W naszym kościele funkcję kościelnego sprawuje Pan Paweł Morszner. Zadałam mu kilka pytań.

- Jak długo jest pan kościelnym? Jak to się zaczęło?

Byłem opiekunem świetlicy przy ulicy Szkolnej w Borówcu. Kiedy w 1994 roku zaczęły odprawiać się Msze Święte – właśnie w tej świetlicy – ksiądz Grzegorz poprosił mnie o pomoc w przygotowaniach. Najpierw przyuczył mnie i odpowiednio pokierował – abym rozeznał się w obowiązkach - i tak krok po kroku wdrożyłem się w tę funkcję. Od dwóch lat proboszczem jest ks. Mirosław, a ja - tak jak wcześniej tak i teraz – staram się być dobrym kościelnym i spełniać swoje obowiązki.

- Czy jest pan na każdej mszy? Ile czasu przed mszą? A jeśli pan gdzieś wyjeżdża lub zachoruje..., co wtedy?

Jestem w soboty, niedziele, środy i pierwsze piątki miesiąca, w ważne święta kościelne i uroczystości np. Bierzmowanie czy Pierwsza Komunia Św. W powszedni dzień wystarczy, że jestem 20 min. przed Mszą Św. W tym czasie czynię przygotowania do liturgii, zapalam świece. Jeśli z jakiejś przyczyny nie mogę być w kościele to zastępuje mnie syn.

- Co należy do pana obowiązków?

W te dni kiedy jestem – otwieram i zamykam kościół, w pozostałe dni czyni to ksiądz proboszcz. Dbam o czystość w obejściu kościoła /zamiatam pozbruki/. Kiedy nie było automatu do dzwonów – to dzwoniłem przed mszą i w czasie procesji dzwonami. Jak już wspomniałem – przygotowuję naczynia i szaty liturgiczne. Zastępuję ministrantów w czasie Mszy Św. jeśli tak się zdarzy, że ich nie ma. Pomagam też proboszczowi w obrzędach

i sakramentach, takich jak chrzty, śluby czy inne.

Zapytany o to jakie cechy powinien mieć kościelny pan Paweł odpowiada:

- Odpowiedzialny, punktualny, uczciwy, pobożny, sumienny. Musi też znać przepisy liturgiczne, święte obrzędy, zwyczaje religijne, zapoznać się z gestami i postawami w nabożeństwach, z szatami liturgicznymi.

- A skąd pan wie jaki kolor szat obowiązuje w danym okresie?

Szaty liturgiczne przygotowuje się według kalendarza liturgicznego. Każdy kapłan ma wiedzę co do koloru szat. Mój strój – strój kościelnego – to komża.

Pan Paweł dodaje, że oprócz pełnienia funkcji kościelnego należy również do Parafialnej Rady Ekonomicznej oraz do Wspólnoty Żywego Różańca – Róża Mężczyzn. Uczestniczy więc w spotkaniach formacyjnych zwoływanych przez księdza proboszcza. Współpraca z pierwszym proboszczem ks. Grzegorzem i z proboszczem obecnym – ks. Mirosławem zawsze dobrze się układała i nadal układa.

Z Panem Pawłem Morsznerem
rozmawiała Jolanta Czechowicz

Zachęcam do przeczytania...

Autorka wybranej przeze mnie książki mieszka w Australii. Po latach pracy w korporacji postanawia zająć się zupełnie czymś innym a mianowicie opieką nad ludźmi umierającymi. Dziwny zwrot w życiu...ale jak zapewnia odmieńający jej życie... na lepsze. Wysłuchując przedziwnych, przeróżnych historii, którymi dzieli się z nią ludzie terminalnie chorzy - dostrzega zupełnie inny sens swojego życia. Ona ma jeszcze czas... aby wiele spraw naprawić, wielu osobom podziękować, czy przeprosić. Stara się, aby ci bardzo chorzy ludzie, u kresu swojego życia również zaznali spokoju i zdążyli naprawić swoje błędy, pomaga im naprawić relacje rodzinne, pojednać się, przeprosić, uścisnąć i okazać uczucie, uśmiechnąć się i nie tracić wiary.

Bronnie Ware **"Czego najbardziej żałują umierający"**
Polecam J.Cz.



IDŹCIE I GŁOŚCIE

Czwarty rok programu zachęca do podjęcia tematu skutków i owoców wcześniejszego zjednoczenia z Chrystusem, a nawiązując do nauczania papieża Franciszka, wzywa do bycia uczniami-misjonarzami. Wzywa do ewangelizacji.

Rok Świętego Brata Alberta, jest też rokiem, w którym czeka nas również 100. rocznica objawień fatimskich (o czym w kolejnym wydaniu), w których Matka Boża wzywała do **NAWRÓCENIA**, pokuty i modlitwy różańcowej oraz nabożeństw wynagradzających w pierwsze soboty miesiąca.

Objawienia w Fatimie rozpoczęły się 13 maja 1917 r. Trójce małych pasterzy przez pięć kolejnych miesięcy, zawsze w dniu 13., ukazywała się Maryja, za ich pośrednictwem prosząc ludzkość o nawrócenie i pokutę oraz przekazując im trzy tajemnice fatimskie.

Obchody Objawień Fatimskich

Głównym wydarzeniem jubileuszowego roku będzie w Fatimie wizyta papieża Franciszka. Ojciec Święty przybędzie bezpośrednio z Rzymu. Pielgrzymka papieska rozpocznie się późnym popołudniem 12 maja, a zakończy w następnym dniu po obiedzie, który Papież zje w towarzystwie portugalskich biskupów. W Fatimie Franciszek weźmie udział w nocnym czuwaniu w kapliczce objawień, zaś nazajutrz poprowadzi Mszę świętą przy głównym ołtarzu przed bazyliką.

Papież Franciszek będzie czwartym papieżem, który odwiedzi fatimskie sanktuarium. Pielgrzymowali do niego Paweł VI, Jan Paweł II oraz Benedykt XVI. Kard. Jorge Bergoglio przed

HDC

wstąpieniem na tron papieski nigdy nie gościł w Portugalii. Odwiedzając podczas swej podróży jedynie Fatimę, powtórzy wizytę Pawła VI z 1967 r., który przybył na 50. rocznicę objawień.

Wydarzeniem zamykającym jubileuszowy rok objawień maryjnych w Fatimie będzie uroczysty koncert, który odbędzie się 13 października. Portugalczycy mają też nadzieję, że w ciągu roku papież ogłosi błogosławioną siostrę Łucję dos Santos, zmarłą w lutym 2005 r. karmelitankę, która jako jedno z trojga dzieci uczestniczyła w objawieniach maryjnych w Fatimie w 1917 r. Diecezjalny etap jej procesu beatyfikacyjnego trwa i powinien zakończyć się w tym roku.

JUBILEUSZ 100. ROCZNICY OBJAWIEŃ FATIMSKICH W SANKTUARIUM NA KRZEPÓWKACH

Jubileusz 100. rocznicy objawień fatimskich z udziałem Episkopatu Polski będzie miał miejsce w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem w dniu 6 czerwca 2017 roku.

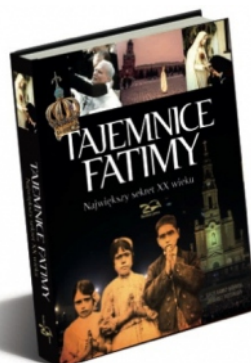
Uroczystej Mszy św. będzie przewodniczył J. E. Ks. Abp. Stanisław Gądecki - Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski - Metropolita Poznański.

Tego dnia zostanie ponowiony przez Episkopat akt poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi, zgodnie z prośbą jaka została skierowana przez Matkę Bożą w Fatimie. Pierwszy taki akt miał miejsce w 1946 roku, kiedy to na Jasnej Górze Episkopat Polski pod przewodnictwem Prymasa kard. Augusta Hlonda dokonał poświęcenia naszej Ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi.

HDC

Polecam: **Tajemnice Fatimy. Największy sekret XX wieku**
Grzegorz Górný, Janusz Rosikoń

„W tej książce przeplatają się dwa światy – nasycona brutalnością opowieść polityczna oraz pełna tajemniczości rzeczywistość nadprzyrodzona”



Na pielgrzymim szlaku

**Znowu nadszedł maj – miesiąc Matki Bożej,
czas majówek i wyśpiewanej litanii
loretańskiej.**

**A my, na łamach Parafialnej Rodziny
zapraszamy do spaceru śladami
bieszczadzkich cerkwi.**

**Każda z nich to odrębna historia, którą
możemy na nowo odkrywać.**

**Nasza planowana pielgrzymka tymi szlakami
się nie odbędzie, ale być może zachęci
parafian do samodzielnej wyprawy.**



Cerkiew w Smolniku nad Sanem

To wyjątkowa pod wieloma względami cerkiew. Unikatową czyni ją choćby fakt, że jest jedną z trzech cerkwi w Polsce i jedyną w Bieszczadach, zbudowaną w stylu bojkowskim (na planie podłużnym z dachem namiotowym) i jest jedną z najpiękniejszych cerkwi w tym regionie. Powstała w 1791 roku. Małowniczo położona na wzgórzu, w otoczeniu starych drzew może urzec niejednego turystę, a dotyk wysłużonego drewna, z którego jest zbudowana, nosi wyraźne ślady historii. Wystarczy wspomnieć, że świątynia ta cudem ocalała podczas wojen i przez długi czas służyła jako magazyn. Mimo zniszczeń ocalała, a wpisanie jej do rejestru zabytków pozwoliło uratować przed ruiną i zapomnieniem. Dziś, przekształcona w kościół rzymskokatolicki, przyciąga nie tylko parafian. Wpisana jest do listy Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Cerkiew w Turzańsku

Świątynia p.w. Św. Michała Archanioła została zbudowana w latach 1801 – 1803, w stylu wschodniołemkowskim (na planie podłużnym, każda z 3 części nakryta jest dzwonowatym dachem zwieńczonym cebulastym hełmem). W jej otoczeniu zachowała się zarówno dzwonnica, jak i cmentarz. To, co jednak jest w niej najcenniejsze, to wnętrze. Tam właśnie zachwycają elementy oryginalnego wyposażenia cerkwi: ikonostas z 1895 r. oraz polichromia z przełomu XIX i XX. Pierwotnie była świątynią greckokatolicką – obecnie jest to cerkiew prawosławna. Także i ona znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Cerkiew w Komańczy

W miejscu gdzie dziś stoi cerkiew, miały miejsce dramatyczne wydarzenia. Piękna świątynia, która stała tutaj od 1802 roku, spłonęła w 1996 roku w wyniku zaprószenia ognia przez turystów. Ocalały jedynie: dzwonnica, krzyż obok cerkwi, jak również fragment przedsionka. Dziś na miejscu dawnej cerkwi w stylu łemkowskim, stoi wybudowana w latach 2008-2010, wierna kopia tej świątyni. Ona także prezentuje się imponująco, choć jak to replika, nie przebije swojego pierwowzoru.



Cerkiew w Chmielu

To nie tylko cenny zabytek, ale i miejsce, które zapisało się na kartach polskiej kinematografii. Tam właśnie kręcono sceny do kultowego filmu „Pan Wołodyjowski”. Cerkiew zobaczyć można w scenie spektakularnego pożaru Raszkowa, kiedy to okrutny Azja mści się na rodzinie Nowowiejskich. Sławną świątynię Św. Mikołaja wniesiono w 1906 roku. Prawie pół wieku później, w wyniku masowych wysiedleń opustoszała i adaptowano ją na magazyn Ochotniczej Straży Pożarnej. Ocaliło ją przekształcenie w świątynię rzymskokatolicką.



Cerkiew w Łopience

Położona w malowniczym otoczeniu cerkiewka w pobliżu Cisnej, robi wrażenie. Kiedyś było to popularne Sanktuarium Maryjne, do którego tłumnie przybywali wierni, by oddać hołd cudownemu obrazowi Matki Boskiej. Niestety wojna i akcja „Wisła” odcisnęły swoje piętno na tym terenie. Mieszkańców wysiedlono, opustoszała wieś, w której rozbierano chaty, przestała istnieć. Los nie oszczędził także cerkwi. Obraz ocalał – wywieziony do Polańczyka. Jednak rozgrabiono jej wnętrze, zerwano dach, a to, co zostało ze świątyni, służyło prowadzącym wypas góralom, za zagrodę dla owiec. Cerkiew znalazła jednak swoich aniołów stróżów. Jednym z nich był konserwator zabytków i historyk sztuki, Olgierd Otoczko, który zaangażował się w konserwację murów cerkwi. Przez lata, przy ogromnym wysiłku i wkładzie wielu osób oraz instytucji, cerkiew zrekonstruowano. Dziś w jej wnętrzu zobaczymy nie tylko kopię cudownego obrazu Matki Bożej Łopieńskiej, ale i bieszczadzkiego Chrystusa, który wygląda, jakby za chwilę miał ruszyć na szlak...



Cerkiew w Żłobku

Ta niewielka cerkiew na trasie z Ustrzyk Dolnych do Czarnej powstała w 1830 roku. Świetnością cieszyła się ona zaledwie 20 lat, bowiem po 1951 roku świątynię zdewastowano i opuszczono. W późniejszych latach zaadaptowano ją na magazyn szyszek. Dziś, by zobaczyć jej piękne wnętrza można wybrać się na Mszę św. gdyż cerkiew od czterdziestu lat służy jako Kościół pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Modlitwa Pielgrzyma

*Wszchemogący Wieczny Boże,
Ty niegdyś dla ludu wędrującego przez
pustynię byłeś wodzem i drogą,
otaczaj opieką tych wszystkich, którzy
podjęli się trudu pielgrzymowania.
Daj im szczęśliwie dojść do celu,
z pożytkiem skorzystać z nabytych doświadczeń
i dopomóż bezpiecznie powrócić do domów.
Najlepszy nasz Ojciec
Ty przez Jezusa Chrystusa
w Duchu Świętym Prowadzisz do siebie
swój Kościół Pielgrzymujący na ziemi,
dozwól abyśmy Ciebie szukali
ponad wszystko i zawsze kroczyli
w naszej ziemskiej pielgrzymce
drogą Twoich przykazań.*



i

ŻAŁOBNA POSTAWA

To właśnie Duch Święty nas prowadzi: On jest sprawcą radości, twórcą radości. A ta radość w Duchu Świętym daje nam prawdziwą chrześcijańską wolność. Bez radości my, chrześcijanie, nie możemy stawać się wolnymi, stajemy się niewolnikami naszych smutków. Wielki Paweł VI mawiał, żeby nie nieść Ewangelii z chrześcijanami smutnymi, nieufnymi, zniechęconymi. Nie można szerzyć Ewangelii, gdy chrześcijanie są smutni, pozbawieni ufności, zniechęceni; nie można. To jest postawa trochę żałobna!

Homilia, kaplica Domu św. Marty, 31 maja 2013

ŻYĆ JAK DZIECI

Możemy żyć jak dzieci! To jest nasza godność - mamy godność dzieci. Mamy zachowywać się jak prawdziwe dzieci! To oznacza, że codziennie musimy pozwalać, by Chrystus nas przemieniał i upodabniał do siebie; oznacza, że mamy starać się żyć po chrześcijańsku, starać się go naśladować, choć widzimy nasze ograniczenia i słabości. Pokusa, by odsunąć Boga na bok i postawić w centrum samych siebie, pojawia się nieustannie, a doświadczenie grzechu rani nasze życie chrześcijańskie, nasze bycie dziećmi Bożymi. Dlatego musimy mieć odwagę wiary i nie ulegać mentalności, która nam mówi: „Bóg nie jest potrzebny, nie jest dla ciebie ważny”. Wręcz przeciwnie: tylko wtedy, gdy będziemy zachowywali się jak dzieci Boże, nie zniechęcając się naszymi upadkami, naszymi grzechami, czując się przez Niego kochani, nasze życie będzie nowe, pogodne i radosne. Bóg jest naszą siłą! Bóg jest naszą nadzieją!

Audycja generalna, 10 kwietnia 2013



MAMY na Mszę św. o godz. 18

po Mszy św. PZ Caritas
przygotował dla wszystkich mam słodką niespodziankę :)

FESTYN RODZINNY: Dzień Mamy, Taty i Dziecka
odbędzie się w Czerwcu
na zakończenie Oktawy Bożego Ciała.

Już dzisiaj wszystkich serdecznie zapraszamy.

z ŻYCIA PARAFII

Sakrament Chrztu Świętego przyjęli:

- * Wanda Sławińska
- * Aleksandra Mikołajczak

*Nich Jezus Chrystus prowadzi te dzieci
przez życie ...*

Sakrament Bierzmowania 5 kwietnia

Przez posługę
Ks. Biskupa Zdzisława Fortuniaka
przyjęło 33 dziewcząt i chłopców

*Niech Jezus Chrystus będzie dla nich
Drogą Prawdą i Życiem ...*



Matka. Polka. Siłaczka

My, Matki Polki, wieczne zabiegane, utrudzone i obciążone - jeśli nie chorobą dziecka, to przynajmniej siatką z zakupami. Śpiące za mało, jedzące w biegu, notorycznie dojadające obiady po dzieciach. Kobiety pracujące, liczące w nocy - by zasnąć - nie owieczki, ale rzeczy do zrobienia na wczoraj.

A gdy już uda się zasnąć, śpiące tak czujnie, że budzi nawet wypowiedziane szeptem: "Mamo...". Kobiety-siłaczki, z których każda - z niewielkimi może wyjątkami - ma na drugie Marta. Troszczy się i niepokoi o wiele, wciąż z poczuciem, że jednak to za mało.

Dziewczynki, które wychowywano, by były miłe, uprzejme i ugodowe. Za każdym razem więc, gdy słusznie tracą cierpliwość i wyrażają gniew lub złość, walczące z poczuciem, że zawiodły. Kobiety chowające swoje emocje i potrzeby do kieszeni, na później, na lepsze czasy, a zamiast tego - przyklejające do ust profesjonalny uśmiech. Mówiące: "jestem zmęczona", zamiast: "jestem smutna".

Matki Polki zwyczajnie - tak bardzo zwyczajnie - szczęśliwe, z umorusanymi łapkami oplatającymi ich szyję, z tupotem małych stópek, który odbija się echem po mieszkaniu, a miłością w sercu. Kobiety kochające i pragnące kochać, więc tym mocniej przeżywające to wszystko, co miłości zaprzecza. Wokół - i w nich samych. Pełne tęsknoty za prawdziwym szczęściem, a wciąż dziwiące się, że nie znajdują go pod etykietką "idealne" i "perfekcyjne".

My, Matki Polki. Szczęśliwe, choć zmęczone. Zagubione, choć wciąż szukające. Potrzeba nam niewiele, lub tylko jednego. I nie, nie jest to dzień wolnego od domowych obowiązków. Nie jest to wieczór w kawiarni, wycieczka zagraniczna czy nowa torebka. Potrzebna jest tylko chwila i sięgnięcie do wszystkich uczuć, które schowało się na później. Potrzebna jest chwila pełna szczerości - i słowa, które popłyną prosto z serca:

Ale ja jestem nędzny i zboląły;
niech pomoc Twoja, Boże, mię strzeże!
(Ps 69,30)

Chwila, w której wypuści się z rąk wszystko, co tak kurczowo się trzyma i czym nieustannie się rozporządza i kontroluje. Chwila, w której powie się: jestem zmęczona i jest mi ciężko. Chwila, w której będzie się wiedziało, że te słowa nie trafiają w pustkę, lecz wprost w serce Kochającego. W której doświadczy się, że kochać można tylko wtedy, gdy wcześniej samemu się tę miłość przyjmie - gdy wypełni się nią wszystkie braki i niedoskonałości. Gdy miłość wypełni pustkę, gdy rozleje się w sercu i w życiu jak strumień wody na suchym stepie (Iz 32,2).

Chwila, w której wypuści się z rąk wszystko nie po to, żeby nagle powiedzieć: "Poddaję się, zostawiam to i tyle". Ale po to, by te ręce mogły poszukać w końcu Ramion, w których wszystko jest prostsze. I prawdziwie, bez udawania, po prostu - odpocząć.